

**Olga Sitarz, Anna Jaworska-Wieloch, Dominika Lorek,
Anna Sołtysiak-Blachnik, Piotr Zawiejski**

Mediacje karne w opiniach stron postępowania oraz sędziów i prokuratorów – wyniki badań ankietowych. Część II: Opinie skazanych oraz sędziów i prokuratorów

Badania dotyczące tak faktycznych, jak i potencjalnych pokrzywdzonych potwierdziły, że postulaty społeczeństwa odnoszące się do karania nie tyle zmierzają do wyrządzenia dolegliwości, co raczej do przywrócenia stanu poprzedniego. Nie jest więc zaskoczeniem, że ankietowani wykazywali dość dużą gotowość do wzięcia udziału w postępowaniu mediacyjnym, choć oczywiście wiele zależało od typu przestępstwa i charakteru sprawy. Badania wskazały także na niedostatki wiedzy na temat mediacji i konsekwencji jej przeprowadzenia. Niezwykle ważne okazuje się dotarcie do społeczeństwa ze szczegółową informacją na ten temat. Interesujące, jak na tle oczekiwań społecznych dotyczących mediacji kształtują się doświadczenia i opinie dotyczące tej instytucji formułowane przez skazanych, a także sędziów i prokuratorów.

I. Wyniki badań dotyczących skazanych

Pytania dotyczące mediacji i gotowości do zawarcia ugody zadano osobom skazanym w procesie karnym. Pisemne ankiety wypełniło 765 skazanych, wśród których 551 osób w chwili badania odbywało karę pozbawienia wolności, 167 osób odbywało karę pozostając na wolności, a 28 osób zakończyło odbywanie kary. Ankiety zebrano od skazanych przebywających w zakładach karnych w Jastrzębiu Zdroju, Zabrze, Raciborzu i Lublińcu, a także od skazanych będących pod dozorem bądź w inny sposób stykających się z zespołami kuratorskiej służby sądowej w Sądzie Rejonowym

Katowice – Zachód w Katowicach oraz w Sądzie Rejonowym w Żorach. To pozwala przypuszczać, że badaniami objęto wszystkie grupy skazanych, mając na uwadze nie tylko ich różnorodny status (odbywający kary w jednostce penitencjarnej, na wolności, jak i po jej zakończeniu), ale również odmienne grupy i podgrupy klasyfikacyjne reprezentowane przez skazanych (ankiety rozesłano do osób odbywających karę po raz pierwszy, do recydywistów penitencjarnych i do młodocianych, a także do zakładów typu zamkniętego, półotwartego i otwartego).

Okazało się, że wśród wszystkich skazanych, którzy brali udział w badaniu, w postępowaniu mediacyjnym uczestniczyło 58 osób, co stanowi 8% ogółu respondentów. Odsetek osób, które brały udział w mediacji jest więc stosunkowo niewielki, jednak wyraźnie wyższy od średniej krajowej, która – przypomnijmy – nie przekracza 1%. Trudno jednoznacznie stwierdzić, skąd ta rozbieżność. Wydaje się, że naturalnym filtrem jest całkowita dobrowolność wypełnienia ankiety, która powoduje, że w badanej próbie zapewne większy niż przeciętnie był odsetek osób zainteresowanych problemem, w tym biorących już wcześniej udział w mediacji. Istnieje również możliwość, że osoby pomagające w przeprowadzeniu badania częściej kierowały ankiety do skazanych, którzy brali już udział w takim postępowaniu. Tym niemniej nawet w tych okolicznościach, co warto podkreślić, odsetek ankietowanych uczestniczących w mediacji był stosunkowo niewielki.

Publikowane wcześniej dane o niewielkim wykorzystaniu mediacji w sprawach karnych spowodowały, że zadano skazanym pytanie o to, czy w ogóle wiedzieli o możliwości przeprowadzenia mediacji. Okazało się, że o możliwości takiej przed skazaniem wiedziało zaledwie 141 respondentów (19% badanych), zaś wiedzy tej nie posiadało 608 osób (81% ankietowanych). Zbadano także, czy skazani byli informowani w toku postępowania karnego o możliwości uczestniczenia w mediacji. Z zebranych ankiet wynika, że jedynie 77 skazanych zostało poinformowanych o takiej możliwości (11%), z których 34 osoby wzięły następnie udział w postępowaniu mediacyjnym (44%). Deklaracje respondentów wskazują więc, że 89% skazanych nie zostało poinformowanych w postępowaniu karnym na czym polega mediacja. Dalsza analiza wskazała, że występuje statystycznie istotna zależność pomiędzy wiedzą i informowaniem skazanego (oskarżonego) o postępowaniu mediacyjnym a wzięciem przez niego udziału w mediacji. W oparciu o te wyniki można stwierdzić, że z deklaracji sprawców przestępstw wynika, iż niewielki udział spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego jest – przynajmniej częściowo – konsekwencją niewiedzy skazanych i braku odpowiedniej informacji. Jest to ciekawa konstatacja, gdy weźmie się pod

uwagę, że stosowane oficjalnie druki pouczeń wręczane podejrzanym w związku z przedstawieniem zarzutów zawierają informację o możliwości przeprowadzenia mediacji. Okazuje się, że jeżeli chce się skutecznie uświadomić oskarżonemu (podejrzanemu) jego prawa w procesie, przynajmniej w zakresie mediacji, pisemne pouczenie jest niewystarczające.

Postanowiono także zapytać skazanych o to, czy organy wymiaru sprawiedliwości respektują zasadę dobrowolności udziału skazanego w mediacji, a więc czy każdorazowo przed skierowaniem sprawy do mediacji skazany jest pytany o wyrażenie zgody na podjęcie próby porozumienia się z pokrzywdzonym. Ogólnie o zgodę taką zapytano w procesie 57 skazanych (8% odpowiedzi), co stanowi niewielki odsetek wobec 695 osób (92%) niezapytanych o zgodę na mediację. Wśród zapytanych o taką zgodę, 39 osób wzięło udział w postępowaniu mediacyjnym (70%). Wysoki odsetek skazanych, którzy po zapytaniu ich o wyrażenie zgody na mediację, wzięli następnie w niej udział, można interpretować w ten sposób, że organy wymiaru sprawiedliwości pytają o mediację dopiero wtedy, gdy uważają, że przeprowadzenie mediacji byłoby korzystne. Jest to jednak hipoteza, która wymaga dalszych badań. Z kolei wśród osób niezapytanych o wyrażenie zgody, 19 respondentów wzięło następnie udział w postępowaniu mediacyjnym, co musi dziwić w aspekcie dobrowolności omawianej instytucji. Należałoby mianowicie uznać za niezwykle niepokojącą sytuację, gdy na 58 skazanych, którzy wzięli udział w postępowaniu mediacyjnym, aż 19 respondentów (33% biorących udział w mediacji) nie było wcześniej zapytanych o zgodę na przeprowadzenie postępowania koncyliacyjnego.

Próbując dociec czy mediacja jest w ogóle potrzebna w prawie karnym, zapytano skazanych, czy w ich sprawach byliby skłonni do zawarcia z pokrzywdzonym ugody związanej z naprawieniem szkody. Skłonność taką zadeklarowało 489 skazanych (66%). Odsetek skazanych potencjalnie zainteresowanych mediacją jest więc wysoki. Zbadano, czy skłonność skazanych do zawarcia ugody jest związana z ich zdaniem na temat opinii pokrzywdzonego w przedmiotowym zakresie. Większość skazanych była zdania, że w ich sprawie pokrzywdzony byłby skłonny do zawarcia ugody – przekonanie takie wyraziło 408 skazanych (56%). Przy tym, wśród skazanych skłonnych do podjęcia mediacji, 339 osób uważało, że pokrzywdzony również wyraziłby zgodę na zawarcie ugody (80%). Z kolei wśród skazanych nie wyrażających chęci na porozumienie się z pokrzywdzonym 153 (71%) było zdania, że pokrzywdzony również nie wyraziłby zgody na podjęcie mediacji. Dalsza analiza wykazała, że występuje statystycznie istotna zależność pomiędzy skłonnością skazanego do zawarcia ugody

a jego przekonaniem o tym, iż pokrzywdzony jest skłonny do zawarcia ugody.

Za interesujące uznać należy również deklaracje skazanych dotyczące ewentualnych obaw względem mediacji w kontekście potraktowania zgody na udział w postępowaniu mediacyjnym jako przyznania się do winy. 256 (34%) respondentów stwierdziło, że obawiałoby się, iż powyższa zgoda zostałaby potraktowana jako przyznanie się do winy, 241 (32%) skazanych nie obawiało się takiej możliwości, zaś 255 (34%) osób stwierdziło, że nie miałyby to znaczenia, gdyż i tak przyznawali się do winy. Zbadano również występowanie ewentualnej zależności pomiędzy obawami skazanych przed konsekwencjami prawnymi wyrażenia zgody na udział w postępowaniu mediacyjnym a ich skłonnością do zawarcia ugody z pokrzywdzonym – okazało się jednak, że nie ma takiej statystycznie istotnej zależności pomiędzy powyższymi zmiennymi. Warto jednak zwrócić uwagę na sporą grupę skazanych, która obawia się, że ich udział w mediacji mógłby zostać potraktowany jako przyznanie się do winy. Wydaje się, że sprawy w których oskarżony nie przyznaje się do winy, powinny być kierowane do postępowania mediacyjnego z wielką ostrożnością. Tymczasem z doświadczeń Ośrodka Mediacji przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wynika, że do mediacji kierowane są często właśnie sprawy, w których oskarżony nie przyznaje się do popełnienia przestępstwa. W dotychczas przeprowadzonych mediacjach karnych, 30 oskarżonych nie przyznawało się do winy, 6 przyznawało się w części, jedynie 5 przyznawało się do winy, a w odniesieniu do 28 brak było danych. Wydaje się prawdopodobne, że sprawy w których oskarżony przyznaje się do winy, które są często najbardziej odpowiednie do mediacji ze względu na cele postępowania karnego, nie są kierowane do mediacji, bowiem postępowanie karne można łatwo i szybko zakończyć. Natomiast sprawy, w których trudno ustalić stan faktyczny, są właśnie kierowane do mediacji z nadzieją, że może to pozwoli dokonać ustaleń faktycznych. Takie podejście nie jest zgodne z celami mediacji i rzadko służy rozwiązaniu konfliktu, a sama mediacja wykorzystywana jest nie do celów, dla których została wprowadzona do porządku prawnego.

Wobec sformułowanej przez autorów niniejszego tekstu hipotezy badawczej, że dla chęci zawarcia przez skazanego ugody istotne znaczenie będą miały jego oczekiwania co do rezultatu mediacji w aspekcie złagodzenia konsekwencji prawno-karnych popełnionego przestępstwa, zapytano respondentów o ich oczekiwania w powyższym zakresie. I tak, jako rezultat ugody zawartej z pokrzywdzonym, 110 skazanych oczekiwałoby

uniewinnienia (14% odpowiedzi), 331 złagodzenia kary (42% odpowiedzi), 211 wymierzenia kary w zawieszeniu (27% odpowiedzi), 122 umorzenia postępowania (16% odpowiedzi), zaś 10 skazanych określiło samodzielnie swoje propozycje (1% odpowiedzi). Wyniki te porównano ze skłonnością skazanych do zawarcia ugody, zastanawiając się czy dalej idące oczekiwania skazanego co do eliminacji prawnokarnych konsekwencji popełnionego przestępstwa przekładają się na jego większą skłonność do zawarcia ugody z pokrzywdzonym. Okazało się, że skłonność skazanych do zawarcia ugody jest zależna od ich oczekiwań co do prawnokarnych konsekwencji ugody. Przy tym podkreślić jednak należy, że największy odsetek skazanych skłonnych do zawarcia ugody oczekiwалby w związku z tym złagodzenia kary. Wydaje się więc, że deklarowane oczekiwania skazanych są racjonalne.

Respondentom zadano także pytanie, czy w wyroku sądu zostali oni zobowiązani do naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu. Z ankiety wynika, że zobowiązanie takie otrzymało 390 osób, zaś na 340 obowiązków takiego nie nałożono. Spośród osób zobowiązanych do naprawienia szkody, 96 osób naprawiło ją w całości (25% zobowiązanych), 66 osób naprawiło ją w większej części (17% zobowiązanych), 79 naprawiło jedynie niewielką część (20% zobowiązanych), natomiast 149 niczego nie naprawiło (38% zobowiązanych). Postanowiono również zbadać zależność pomiędzy koniecznością wywiązania się z obowiązku naprawienia szkody a wyrażeniem przez respondentów zainteresowania zawarciem ugody z pokrzywdzonym. Wśród skazanych, którzy jeszcze nie wywiązali się z obowiązku naprawienia szkody (nie naprawili niczego bądź naprawili tylko część), 201 osób (78% zobowiązanych) było skłonnych do ugody. Z kolei spośród skazanych, na których bądź to nie nałożono obowiązku naprawienia szkody, bądź wywiązali się już z niego w całości, 268 (65%) było skłonnych do zawarcia ugody z pokrzywdzonym. Dalsza analiza wskazała, że występuje statystycznie istotna zależność pomiędzy skłonnością do zawarcia ugody a ciężącym, nie wykonanym (w całości bądź w części) obowiązkiem naprawienia szkody. Respondenci, na których powyższy obowiązek nie ciąży, są – co jest dość zrozumiałe – w mniejszym stopniu zainteresowani konsensualnym załatwieniem sprawy.

Respondenci zostali również zapytani o ewentualną zgodę na zawarcie ugody z pokrzywdzonym po skazaniu i po uprawomocnieniu się wyroku. Na 661 odpowiedzi, 369 skazanych (56%) wyraziło zainteresowanie zawarciem ugody. Powyższe wyniki pokazują, że choć naturalnie odsetek skazanych zainteresowanych ugodą jest niższy od istniejącego w trakcie postępowania (zainteresowanych było 67% skazanych), to jednak i tak jest

on zadziwiająco wysoki. Być może jest on wynikiem nadziei skazanych na poprawę ich aktualnej sytuacji prawnokarnej – badania wykazały bowiem, że istnieje statystyczna zależność pomiędzy statusem skazanego w postępowaniu karnym (czy odbywa obecnie karę, a jeśli tak, to w jakiej formie) a skłonnością do zawarcia ugody z pokrzywdzonym po wyroku. Wśród skazanych odbywających karę pozbawienia wolności w jednostkach penitencjarnych 284 (61%) osadzonych deklarowało zainteresowanie konsensualnym załatwieniem sprawy, w przeciwieństwie do 183 (39%) osób negujących potrzebę koncyliacyjnego załatwienia sprawy. Wśród skazanych odbywających karę na wolności, respondenci w 73 (52%) przypadkach wyrazili zgodę na zawarcie ugody z pokrzywdzonym po skazaniu, odmienne zdanie w tej kwestii miało 67 (48%) osób. Tymczasem na 23 deklaracje złożone przez osoby, które już zakończyły odbywanie kary, jedynie 6 (26%) osób było zainteresowanych zawarciem ugody z pokrzywdzonym. Powyższe nie dziwi, choć i tak dostrzegalny jest odsetek osób wyrażających zgodę na podjęcie mediacji po skazaniu, pomimo zakończenia odbywania kary. Warto zwrócić uwagę, że Kodeks karny wykonawczy w obecnym brzmieniu przewiduje mediację po prawomocnym skazaniu w przypadku rozważania warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego. W piśmiennictwie coraz częściej zwraca się uwagę na potrzebę możliwie szerokiego stosowania mediacji po skazaniu¹. Kwestia ta stała się także przedmiotem wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2011 r.² w którym postuluje się wprowadzenie szczegółowej regulacji dotyczącej mediacji po skazaniu. Rzecznik powołując się na zagraniczne doświadczenia wskazuje, że „mediacja w warunkach więzennych, zwana mediacją bezpieczną, umożliwi włączenie sprawcy w realny proces resocjalizacji (w ramach tzw. sprawiedliwości naprawczej), pozwala na zmniejszenie wpływu przyzonicacji i lepsze przygotowanie do życia na wolności. Z kolei ofiarę można uchronić przed wtórną wiktymizacją, a przy zatrudnieniu sprawcy w więzieniu – dać jej szansę na uzyskanie należytej rekompensaty materialnej”.

Ankietowani zostali poproszeni o określenie swej płci, wieku, miejsca zamieszkania i wykształcenia. Na 738 ankietowanych osób, 83% stanowili mężczyźni, zaś 17% kobiety. Przedstawione w tabeli numer 10 wyniki wskazują, że 63% skazanych kobiet określiło się jako skłonne do zawarcia

¹ H. Świeżakowska, *Mediacja na cale zło*, „Forum Penitencjarne” 2006, nr 12, s. 6; J. Malec, *Można rozładować tłok w więzieniach*, „Rzeczpospolita” z dn. 30.05.2008 r.

² Druk nr RPO-618035/09/11/721/JZ.

ugody, natomiast liczba takich deklaracji składanych przez mężczyzn wyniosła 65%.

Tabela 10: Wyszczególnienie respondentów ze względu na płeć

	Liczba osób	Skłonność do zawarcia ugody
Liczba ankietowanych	738	476 (64%)
Liczba mężczyzn	610 (83%)	396 (65%)
Liczba kobiet	128 (17%)	80 (63%)

Odnosząc się do wieku ankietowanych, przedstawione w tabeli numer 11 wyniki wskazują, że w grupie wiekowej do 23 lat 68% osób zadeklarowało skłonność do zawarcia ugody; wśród respondentów pomiędzy 24. a 30. rokiem życia taką deklarację złożyło 66% osób, zaś wśród ankietowanych pomiędzy 31. a 40. rokiem życia gotowych do podjęcia mediacji było 65% osób udzielających odpowiedzi. Skazani pomiędzy 41. a 60. rokiem życia zadeklarowali skłonność do zawarcia ugody w 61% przypadkach, zaś wśród osób powyżej 60. roku życia zainteresowanie rozwiązaniem konsensualnym wyraziło 36% respondentów.

Tabela 11: Wyszczególnienie respondentów ze względu na wiek

	Liczba osób	Skłonność do zawarcia ugody
Liczba ankietowanych	758	484 (64%)
Liczba osób do 23 lat	80 (11%)	54 (68%)
Liczba osób między 24. i 30. rokiem życia	230 (30%)	152 (66%)
Liczba osób między 31. i 40. rokiem życia	219 (30%)	142 (65%)
Liczba osób między 41. i 60. rokiem życia	218 (29%)	132 (61%)
Liczba osób po 60. roku życia	11 (2%)	4 (36%)

Dane dotyczące miejsca zamieszkania respondentów, zobrazowane w tabeli numer 12 wykazały, że do zawarcia ugody skłonnych było 54% mieszkańców wsi, 66% mieszkańców miast do 10 tysięcy, 67% mieszkańców miast do 50 tysięcy, 68% mieszkańców miast do stu tysięcy i 63% mieszkańców miast powyżej stu tysięcy.

Tabela 12: Wyszczególnienie respondentów ze względu na miejsce zamieszkania

	Liczba osób	Skłonność do zawarcia ugody
Liczba ankietowanych	752	483 (64%)
Wieś	67 (9%)	36 (54%)
Miasto do 10 tys. mieszkańców	79 (11%)	52 (66%)
Miasto do 50 tys. mieszkańców	121 (16%)	81 (67%)
Miasto do 100 tys. mieszkańców	212 (28%)	143 (68%)
Miasto pow. 100 tys. mieszkańców	273 (36%)	171 (63%)

Wykształcenie skazanych, przedstawione w tabeli numer 13 wskazuje, że gotowość do ugody zadeklarowało 59% skazanych z wykształceniem podstawowym, 61% z wykształceniem gimnazjalnym, 66% z wykształceniem zawodowym, 68% z wykształceniem średnim, 54% ze szkołą pomaturalną, 50% legitymujących się licencjatem i 85% posiadających magisterium.

Tabela 13: Wyszczególnienie respondentów ze względu na wykształcenie

	Liczba osób	Skłonność do zawarcia ugody
Liczba ankietowanych	755	482 (64%)
Wykształcenie podstawowe	206 (27%)	121 (59%)
Wykształcenie gimnazjalne	59 (8%)	36 (61%)
Wykształcenie zawodowe	316 (42%)	209 (66%)
Wykształcenie średnie	136 (18%)	92 (68%)
Szkoła pomaturalna	13 (2%)	7 (54%)
Licencjat	12 (2%)	6 (50%)
Wykształcenie wyższe	13 (2%)	11 (85%)

Analiza powyższych danych wskazuje, że płeć, wiek, miejsce zamieszkania i wykształcenie nie są istotne dla skłonności skazanego do zawarcia ugody.

W momencie przeprowadzania badań na 746 osób 74% odbywało karę pozbawienia wolności, 22% odbywało karę pozostając na wolności (np. w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary lub wymierzeniem grzywny), zaś 4% już skończyło odbywanie kary. Interesująca jest skłonność skazanych do zawarcia ugody z pokrzywdzonym w zależności od ich statusu. Zainteresowanie konsensualnym załatwieniem sprawy

wyrażało 70% skazanych odbywających karę pozbawienia wolności, 70% skazanych odbywających karę na wolności oraz 46% skazanych, którzy zakończyli już odbywanie kary.

Tabela 14: Wyszczególnienie respondentów ze względu na status skazanego

	Liczba osób	Skłonność do zawarcia ugody
Liczba ankietowanych	746	476 (64%)
W trakcie odbywania kary pozbawienia wolności	551 (74%)	355 (70%)
W trakcie odbywania kary, ale pozostający na wolności (np. z warunkowym zawieszeniem wykonania kary lub wymierzeniem grzywny)	167 (22%)	110 (70%)
Po zakończeniu odbywania kary	28 (4%)	11 (46%)

Statystycznie istotny dla mediacji okazał się jedynie fakt ukończenia odbywania kary (choć trzeba pamiętać, że próba badawcza była w tym zakresie stosunkowo niewielka).

Mniejsze zainteresowanie ugodą skazanych, którzy zakończyli już odbywanie kary nie jest zaskakujące, choć i tak na uwagę zasługuje fakt, że niemal co drugi z tej grupy respondentów wyrażał zainteresowanie rozwiązaniem konsensualnym. Na uwagę zasługuje również fakt, że deklarowana skłonność do zawarcia ugody była równie wysoka u skazanych przebywających w izolacji więziennej, jak i u tych, którzy odbywali karę na wolności.

Podsumowując, warto jeszcze raz zwrócić uwagę na niewielki odsetek skazanych, którzy brali udział w postępowaniu mediacyjnym (choć zdecydowanie wyższy od średniej krajowej). Jednocześnie wyraźna większość skazanych deklaruje, że byłaby skłonna do zawarcia ugody z pokrzywdzonym. Skazani, przynajmniej w sferze deklaracji, są więc otwarci na ewentualną mediację. Powstaje oczywiście pytanie, czy te deklaracje nie są gołosłowne, czy przełożyłyby się na rzeczywiste dążenie do zawarcia ugody w ich sprawach. Niestety trudno to ocenić, skoro wyraźna większość skazanych deklaruje, że nie była informowana i w ogóle nie wiedziała o możliwości skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego, gdy rozpoznawana była ich sprawa. W tym zakresie potrzebne jest wyraźne ustne informowanie.

O tym, że deklaracje skazanych są – przynajmniej do pewnego stopnia – racjonalne świadczy to, iż sprawcy skłonni do zawarcia ugody formułują racjonalne oczekiwania co do dalszych losów postępowania karnego w wypadku zawarcia ugody. Przypomnijmy, że najczęściej oczekiwali złagodzenia kary, ewentualnie wymierzenia jej w zawieszeniu. Ponadto niektórzy sprawcy byli gotowi do zawarcia ugody także po zakończeniu postępowania karnego, a niektórzy deklarowali taką wolę także wtedy, gdy nie nałożono na nich obowiązku naprawienia szkody. Oczywiście deklaracje takie padały w tych przypadkach rzadziej niż przeciętnie, tym niemniej stanowiły znaczny odsetek udzielonych odpowiedzi. To może wskazywać na rzeczywiste zrozumienie instytucji mediacji.

Zasadniczo czynnikiem w największym stopniu determinującym skłonność skazanych do zawarcia ugody okazało się przekonanie skazanego dotyczące gotowości pokrzywdzonego do ugody.

Istotnego wpływu na skłonność do ugody nie mają płeć, wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania. W zasadzie podobnie jest z rodzajem popełnionego przestępstwa, choć można zaznaczyć, że najmniejszą skłonność do ugody zadeklarowali sprawcy przestępstw przeciwko rodzinie i opiece. Taka deklaracja jest zrozumiała. Osiągnięcie ugody w wypadku niektórych z tych przestępstw może być trudne z perspektywy pokrzywdzonego (np. znęcanie się), innych zaś – z perspektywy sprawcy (np. niealimentacja). Reasumując, przyczyn znikomego udziału mediacji w prawie karnym trudno jest doszukiwać się w postawie skazanych.

II. Wyniki badań przeprowadzonych wśród sędziów i prokuratorów

W celu poznania poglądów praktyków na instytucję mediacji poproszono o wypełnienie ankiety prokuratorów oraz sędziów czynnych zawodowo. Ankieta składała się z 14 pytań dotyczących zarówno oceny obecnej sytuacji, jak i postulatów zmian w przepisach. Pytania miały postać pytań zarówno zamkniętych, jak i otwartych – tak, by w jak największym stopniu umożliwić wypowiedzenie się osobom ankietowanym.

Ankiety zostały rozesłane do Sądu Okręgowego I i II instancji w Katowicach i Gliwicach oraz podległych im sądów rejonowych, jak również do Prokuratury Okręgowej w Katowicach i Gliwicach oraz podległych im prokuratur rejonowych. Badania zostały przeprowadzone w okresie październik–grudzień 2010 r. W badaniu wzięło udział 174 ankietowanych, w tym 110 prokuratorów (63%) i 64 sędziów (37%). Wśród sędziów 57 (89%)

orzeka w sądzie rejonowym, 2 (3%) w sądzie okręgowym w I instancji oraz 5 (8%) w sądzie okręgowym w II instancji – wszyscy w wydziałach karnych. Wśród prokuratorów 108 (98%) pracuje w prokuraturach rejonowych, a 1 w prokuraturze okręgowej (1 osoba nie wskazała szczebla jednostki).

Może zastanawiać dlaczego – mimo skierowania ankiet również drogą służbową – nie uzyskano więcej odpowiedzi. Dla zobrazowania wystarczy podać, że w prokuraturach okręgowych w Katowicach i Gliwicach oraz podległych im prokuraturach rejonowych pracuje ponad 500 prokuratorów i asesorów, a w sądach okręgowych w Katowicach i Gliwicach oraz podległych im sądach rejonowych w wydziałach karnych orzeka ponad 300 sędziów³. Mimo przychylności położonych dla naszych badań (dla przykładu Prokurator Okręgowy w Katowicach rozesałankiety do wszystkich podległych prokuratur rejonowych) – sędziowie oraz prokuratorzy niechętnie brali udział w ankiecie, najczęściej jako powód podając brak w ich ocenie wpływu wyników badań na zmianę sytuacji. Należy jednak zwrócić uwagę, że brak współpracy ze strony środowiska praktyków z pewnością tej sytuacji nie zmienia – trudno bowiem oczekiwać trafnych propozycji rozwiązań ze strony nauki wobec braku materiału badawczego.

Wśród ankietowanych stwierdzono znaczne zróżnicowanie pod względem długości stażu – ankietowani wskazywali staż pracy od kilku dni do kilkudziesięciu lat. Najliczniejszą grupę stanowiły osoby pracujące w zawodzie, wliczając asesurę, powyżej roku do 3 lat – 46 (26%) ankietowanych, w tym 36 prokuratorów i 10 sędziów. Najmniej liczną grupę stanowiły osoby z doświadczeniem od 12 do 15 lat – 8 osób (5%), w tym po 4 prokuratorów i sędziów. Nie wszyscy ankietowani wskazali swój staż (nie uczyniło tego 8 osób – 5%).

Wyniki ankiet niestety nie są optymistyczne. W ciągu ostatnich 3 lat sprawę do mediacji kierowało zaledwie 62 ankietowanych (36%), w tym 15 (14%) prokuratorów i 47 (73%) sędziów. Tak pozornie wysoki odsetek wśród sędziów należy jednak odnieść do niewielkiej próby w badaniach – być może świadczy to, iż na prośbę o wzięcie udziału w badaniach odpowiedzieli przeważnie sędziowie będący zwolennikami mediacji. Wszystkie sprawy były kierowane do mediacji przez sądy i prokuratury rejonowe – żadna nie była skierowana przez sąd bądź prokuraturę okręgową. Najchętniej sprawy te do mediacji kierowały osoby pracujące w wymiarze sprawiedliwości powyżej 3 lat do lat 12 (między 62,5% a 72%), przy czym

³ Dane te zostały uzyskane telefonicznie w stosownych działach kadr w dn. 2.06.2011 r.

niepokojące jest to, że osoby z najdłuższym stażem (od 12 lat wzwyż) kierowały sprawy do mediacji najmniej chętnie (ok. 25%).

Analiza jakościowa ankiet wykazała jeszcze jedną niepokojącą tendencję: osoby, które w badanej grupie wskazały nominalnie najdłuższe staże pracy, a więc najbardziej doświadczone, nie skierowały do mediacji żadnej sprawy.

Tabela 15: Dane dot. kierowania spraw do mediacji w poszczególnych kategoriach stażu zawodowego wskazanego przez ankietowanych

Staż	Liczba osób	Liczba osób kierujących sprawy do mediacji
0–1	31	10
1–3	46	15
3–6	16	10
6–9	11	8
9–12	21	15
12–15	8	2
15–20	23	6
20 i więcej	12	3

Wyniki te potwierdzają dane ogólnokrajowe wskazane we wstępie do niniejszego artykułu: kierowanie spraw do mediacji w Polsce ma niestety charakter wyjątkowy, podczas gdy w większości krajów europejskich dochodzi się do przekonania, że dla rozwiązania sporów, sąd powinien być ostatecznością, bowiem praktyka dowodzi, że konsensus stron, o ile stanowi rezultat dobrowolnej i opartej na normach etycznych ugody, daje zwykle większe gwarancje dla usunięcia na trwałe konfliktu stron niż wyrok sądu⁴.

Nasuwa się pytanie: czy instytucja mediacji – przepisy ją regulujące – są powszechnie znane sędziom i prokuratorom? Na podstawie przedstawionych wyników badań niestety zarysowuje się obraz nieznamości uregulowań lub mylne wyobrażenie o celu mediacji i możliwościach, jakie jej zastosowanie niesie dla postępowania karnego. Problemy, które ujawniły się w badanym obszarze, nie są niestety odosobnione – podobne wnioski przedstawił i to już kilka lat temu Tadeusz Cielecki⁵.

⁴ A. Rękaś, *Mediacja w polskim prawie karnym*, Warszawa 2004, s. 19.

⁵ T. Cielecki, *Zarządzanie zmianą – refleksje o polityce kryminalnej w Polsce na tle wprowadzenia mediacji w prawie karnym*, „Mediator” 2006, nr 1, s. 52 i n.

Osoby, które kierowały sprawy do mediacji – zarówno prokuratorzy, jak i sędziowie – wskazywali, że w okresie ostatnich 3 lat zdarzyło im się to kilka lub kilkanaście razy bez dokładnego precyzowania liczby. Prowadzone przez nich postępowania, w których najczęściej kierowano sprawy do mediacji przedstawia poniższa tabela.

Tabela 16: Dane dotyczące typów czynów zabronionych wskazanych przez ankietowanych, w których kierowano sprawy do mediacji

Typ przestępstwa	Liczba wskazań	Udział procentowy
Przeciwko życiu i zdrowiu	27	34
Przeciwko wolności	21	26
Przeciwko rodzinie i opiece	25	31
Przeciwko mieniu	7	9

Wyniki tej części badania nie są zaskoczeniem, bowiem podobny katalog spraw przedstawiany jest w literaturze⁶.

Powody niekierowania większej liczby spraw do mediacji, wskazane przez tę grupę ankietowanych (kierujących sprawy do mediacji), przedstawia poniższa tabela.

Tabela 17: Powody niekierowania większej liczby spraw do mediacji

Powód	Liczba wskazań	Udział procentowy
Sprawa nie nadawała się ze względu na jej charakter	27	23
Negatywne skutki przeprowadzania mediacji (przedłużanie postępowanie, uwzględnianie czasu trwania postępowania w statystykach jako spraw w toku, podniesienie kosztów postępowania)	20	17
Brak perspektyw na pogodzenie stron ze względu na ich postawę i silny konflikt	16	14
Brak wpływu pozytywnie ukończonej mediacji na decyzję o sposobie zakończenia postępowania (niemożność umorzenia na etapie postępowania przygotowawczego czy odstąpienie od orzeczenia kary w postępowaniu sądowym)	15	13

⁶ H. P a w l a k, *Mediacja w świetle danych Ministerstwa Sprawiedliwości*, Konferencja Naukowa pt. „Mediacja w polskiej rzeczywistości” zorganizowana dn. 11.09.2002 r. przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Łódź 2003, s. 15.

Powód	Liczba wskazań	Udział procentowy
Brak wniosku stron	13	11
Brak zgody stron	12	10
Waga czynu	3	2,4
Uprzednia karalność sprawcy	3	2,4
Nieskuteczność mediatorów	3	2,4
Odbywanie kary przez sprawcę	2	1,6
Niewiedza o instytucji	2	1,6
Brak pokrzywdzonego	1	0,8
Niewykrycie sprawcy	1	0,8

Niepokojące jest to, że aż 112 (64%) ankietowanych, w tym 95 (86%) prokuratorów i 17 (27%) sędziów przyznało, iż nie skierowało żadnej sprawy do mediacji w ciągu ostatnich 3 lat. Jako przyczyny tego stanu rzeczy wskazywano, że sprawy w ocenie prowadzącego postępowanie nie spełniają warunków („nie nadają się”) – kategorię tę wskazało najwięcej zarówno prokuratorów, jak i sędziów (odpowiednio 18 i 15, tj. 29%). Kolejna istotna przyczyna, na którą zwracali uwagę przede wszystkim prokuratorzy, to negatywne skutki mediacji z punktu widzenia czasu i kosztów dla postępowania wobec niepewności wyniku (24, tj. 21%) – w ich opinii mediacja przedłuża czas trwania postępowania nie dając gwarancji na pozytywne jej przeprowadzenie (zawarcie skutecznej ugody) oraz podnosi koszty związane z jej przeprowadzaniem (choćby opłacenie mediatora). Podnosili oni również, że przeszkodą jest brak wpływu wyniku mediacji na decyzję o sposobie zakończenia postępowania poprzez możliwość jego umorzenia na etapie postępowania przygotowawczego lub odstąpienia od wymierzenia kary w postępowaniu sądowym (21, tj. 19%). W ocenie prowadzącego postępowanie istotny był również brak perspektyw na pogodzenie stron ze względu na postawy (np. eskalację konfliktu, roszczeń czy poczucia skrzywdzenia) i zbyt rozbieżne oczekiwania stron co do sposobu zaspokojenia ich interesów (11, tj. 10%), jak również wyrażony wprost brak zgody stron na mediację (10, tj. 9%). Częstym powodem, podawanym przez sędziów, był zbyt krótki staż pracy (7, tj. 6%) – i tu istotnie, wszystkie osoby ankietowane wskazujące ten powód pracowały krócej niż rok w zawodzie sędziego. W pojedynczych przypadkach jako przeszkoda podawane było niewykrycie sprawcy lub brak pokrzywdzonego, uprzednia karalność sprawcy czy też odbywanie przez niego kary pozbawienia wolności.

Jak zatem widać, zarówno przyczyny niekierowania spraw do mediacji, jak i przyczyny niekierowania większej liczby spraw do mediacji przez osoby ankietowane, które po tę instytucję sięgają, są bardzo podobne.

Podobne przyczyny niekierowania spraw do mediacji wskazywane są w przywołanych wyżej badaniach Tadeusza Cieleckiego. Jak w prezentowanych badaniach, wskazano tam na utrwalone przekonanie (65% wypowiedzi) o braku przydatności mediacji z uwagi na rodzaj prowadzonych spraw („sprawa nie nadaje się”), braku pozytywnych skutków dla szybkości oraz kosztów postępowania, jak również negowanie regulacji prawnej. Nadto w badaniach tych podkreślono (24% wypowiedzi) brak zainteresowania, inicjatywy lub woli stron do przeprowadzenia mediacji, a także niewiedzę społeczeństwa o samej instytucji⁷.

Część wskazywanych przyczyn niekierowania spraw karnych do mediacji może budzić wątpliwości. Przede wszystkim należy stwierdzić, że czas poświęcony na mediację nie musi oznaczać przedłużenia postępowania. Kodeks postępowania karnego określa instrukcyjny miesięczny termin dla przeprowadzenia mediacji⁸, okresu tego nie wlicza się do czasu trwania postępowania karnego. Nadto mediatorowi udostępnia się materiał z akt w niezbędnym zakresie – nic nie stoi zatem na przeszkodzie, by w tym czasie przeprowadzać inne czynności dowodowe w ramach postępowania⁹. Nie można również pominąć faktu, że mediacja – i to bez względu na jej wynik – jest informacją dla prowadzącego postępowanie, która powinna pomóc w podjęciu dalszych decyzji o sposobie zakończenia postępowania. A możliwości, w przypadku pozytywnie zakończonej mediacji, modyfikacji skutków procesowych jest całkiem sporo: od rozważenia umorzenia postępowania w przypadku niskiego stopnia społecznej szkodliwości, przez umorzenie absorpcyjne, zgodę na cofnięcie wniosku o ściganie w przypadku tzw. przestępstw wnioskowych, warunkowe umorzenie postępowania, wniosek z art. 335 k.p.k., po modyfikację w zakresie skazania bez przeprowadzenia rozprawy w oparciu o art. 387 k.p.k., zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary czy zakwalifikowanie czynu jako wypadku mniejszej wagi¹⁰. W tym świetle również zarzut o braku wpływu mediacji na przebieg postępowania jest nieuzasadniony. Ponadto pozytywnie przeprowadzona mediacja to również możliwość koncentracji materiału dowodowego,

⁷ T. Cielecki, *op.cit.*, s. 62 i n.

⁸ Tak np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 1–296*, t. I, red. P. Hofmański, Warszawa 2007, s. 197.

⁹ Podobnie C. Kąkol, *Dlaczego kieruje sprawy do postępowania mediacyjnego*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 143.

¹⁰ Szerzej: *ibid.*, s. 137 i n.

a w dalszej perspektywie – brak wnoszenia przez strony środków zaskarżenia, a zatem skrócenie tak naprawdę całego postępowania karnego. Patrząc na mediację z tej perspektywy, również koszty postępowania ulegają zmniejszeniu. Koszty postępowania mediacyjnego określa bowiem wprost rozporządzenie¹¹ i z pewnością są one mniejsze niż przedłużający się proces wobec możliwego postępowania apelacyjnego. Niepokojące jest jednak to, że nadal system polityki karnej koncentruje się w opinii przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości na szybkości postępowania karnego, i to w krótkiej perspektywie, a nie na długofalowym zapobieganiu przestępczości poprzez rozwiązywanie sytuacji konfliktowych¹².

Niewątpliwie brak zgody stron uniemożliwia skierowanie sprawy do postępowania mediacyjnego. Również brak perspektyw na pogodzenie stron ze względu na ich oczekiwania czy postawy może być uzasadnioną przyczyną nie korzystania z tej instytucji.

Oddrębnego komentarza wymagają wypowiedzi o braku spraw nadających się do mediacji. Wobec braku wyjaśnienia, co pod tym pojęciem ankietowani rozumieli, można mieć jedynie nadzieję, że nie była to próba wymijającej odpowiedzi. Zastanawiające jest jednak, że w ciągu 3 ostatnich lat aż tylu spośród prowadzących postępowanie i biorących udział w badaniach nie otrzymało żadnej sprawy, która mogłaby być przekazana do postępowania mediacyjnego. Bezsprzeczne jest natomiast, że nie każda sprawa powinna być kierowana do mediacji. Nie powinna o tym jednak przesądzać, bez wnikliwej analizy, ani waga czynu, ani uprzednia karalność czy odbywanie kary przez sprawcę. Jak wskazuje się w literaturze, mediację można bowiem wykorzystać jako pomoc w oddziaływaniu na prawidłowy przebieg resocjalizacji sprawcy¹³. W literaturze spotkać można też zgłaszany przez praktyków postulat ustawowego określenia przesłanek kierowania spraw do mediacji¹⁴.

W świetle analizy całościowej wyników przeprowadzonych ankiet nie dziwi pojawienie się wśród odpowiedzi udzielanych przez ankietowanych wskazań na brak wiedzy o mediacji. Wydaje się bowiem, że faktycznie

¹¹ Szczegółowo reguluje to rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 18.06.2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U. Nr 108, poz. 1026 ze zm.).

¹² Por. T. Cielecki, *op.cit.*, s. 62 i n.

¹³ A. Rękaś, *op.cit.*, s. 15 i n.

¹⁴ D. Wójcik, *Rola mediacji między pokrzywdzonym a sprawcą przestępstwa*, w: *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne*, t. I, red. A. Marek, Warszawa 2010, s. 369 i przywołana tam literatura.

brakuje przeszkolenia zarówno z obowiązujących przepisów (prawa krajowego i międzynarodowego), jak i praktycznych aspektów postępowania mediacyjnego. W badaniach, o których wspomina Dobrochna Wójcik, a przeprowadzonych przez Wojciecha Zalewskiego, 77% mediatorów podkreśla „brak zrozumienia znaczenia mediacji u sędziów i prokuratorów”¹⁵. Być może wówczas mniej dziwiłaby sędziów i prokuratorów nieskuteczność mediatorów – skierowanie sprawy do mediacji nie gwarantuje bowiem zawarcia ugody. Jeżeli natomiast działania mediatora budzą zastrzeżenia w zakresie wykonywania powierzonych mu obowiązków, istnieją możliwości weryfikacji jego kwalifikacji. Racjonalny natomiast wydaje się przedstawiany przez respondentów argument niekierowania sprawy do mediacji z powodu krótkiego stażu pracy, jeśli jest to kilka dni lub kilka miesięcy.

Szczególnie niepokoić mogą odpowiedzi sędziów z największym stażem, orzekających w sądzie okręgowym, zarówno I, jak i II instancji (7 ankietowanych) – wskazali oni bowiem na zbędność tej instytucji w ogóle (3), bądź na jej nieprzydatność na etapie postępowania sądowego prowadzonego przez sąd okręgowy, ze względu na właściwość sądu (4). Respondenci ci wskazali nadto, że mediacja utrudnia postępowanie i należy ją wyeliminować w ogóle, a co najmniej z postępowania sądowego. Ankietowani ci jednomyślnie zanegowali możliwość przeprowadzania mediacji po wyroku, zwłaszcza jeśli sprawca odbywa karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym. Być może wytłumaczeniem takiej postawy jest rzeczywiście fakt, iż sprawy rozpatrywane przez sąd okręgowy to sprawy o najcięższym charakterze gatunkowym, w których możliwość załagodzenia konfliktu jest w znacznym stopniu utrudniona czy ograniczona, zwłaszcza przy znacznym ryzyku wtórnej wiktymizacji ofiary poprzez jej kontakt ze sprawcą. Należy jednak zwrócić uwagę, że paradoksalnie mediacja, mimo narażenia ofiary na kontakt ze sprawcą, może przyczynić się do zminimalizowania negatywnych skutków związanych z toczącym się postępowaniem. Ofiara bowiem w trakcie postępowania mediacyjnego ma możliwość w bezpiecznej atmosferze zaspokoić poczucie sprawiedliwości poprzez realne uzyskanie większego wpływu na rozstrzygnięcia procesu¹⁶.

Hipotezę o obawach osób prowadzących postępowanie związanych z wtórną wiktymizacją mogłyby potwierdzać odpowiedzi na pytanie o charakter spraw nie nadających się do mediacji. Najwięcej, bo 54 (36%)

¹⁵ *Ibid.*, s. 370 i przywołana tam publikacja W. Zalewskiego.

¹⁶ A. D r o z d, *Pokrzywdzony wobec mediacji*, www.edukacjaprawnicza.pl, dostęp 25.05.2011 r.

ankietowanych wskazało sprawy o szczególnie ciężkim charakterze gatunkowym – zbrodnie, czyny najsurowiej karane, o wysokim stopniu społecznej szkodliwości. W 23 (15%) wypowiedziach stwierdzono, że każdy czyn z Kodeksu karnego nadaje się do mediacji i powinno to podlegać indywidualnej ocenie – w przeciwieństwie do 6 (4%) zdań wskazujących, że sprawa o żadne przestępstwo nie powinna być kierowana do mediacji, bo, cytując jedną z wypowiedzi, „przestępstwo to sprawa publiczna, a nie prywatna by mediować”. Jako przeciwwskazania do mediacji wskazano sytuację (20 przypadków, tj. 13%), w której nie można zagwarantować stronom równości i istnieje niebezpieczeństwo wtórnej wiktymizacji – gdy jedna ze stron jest niezaradna ze względu na wiek lub stan psychofizyczny. Istotną przeszkodą jest również zawiły stan faktyczny lub eskalacja konfliktu (16, tj. 11% odpowiedzi). Jako przykłady przestępstw nie nadających się do mediacji wskazano ponadto przestępstwa przeciwko wolności seksualnej (12, tj. 8%), narkotykowe (10, tj. 7%), sprawy gospodarcze (4, tj. 3%), przeciwko wiarygodności dokumentów (4, tj. 3%) oraz inne (gdy pokrzywdzonym jest Skarb Państwa lub nie jest to osoba fizyczna, uprzednia karalność, recydywa, niepowodzenie wykonania wcześniej już zawartej ugody).

Nie sposób tu nie podnieść, że część wskazanych w ankietach argumentów na rzecz niekorzystania z postępowania mediacyjnego została uregulowana w Rekomendacjach Rady Europy¹⁷ – mediacja nie ma przecież zastąpić postępowania karnego, a jedynie je wspomóc. Wczytanie się w zalecenia rekomendacji, jak również zapoznanie się z wypracowanymi na ich podstawie standardami pozwala na wybór i skierowanie do mediacji tych spraw, w których zawarcie ugody pod kontrolą organów wymiaru sprawiedliwości spełni cele postępowania karnego¹⁸.

Jako etap właściwszy dla skierowania sprawy do mediacji 100 (57%) ankietowanych wskazało postępowanie przygotowawcze, 62 (36%) – postępowanie sądowe, a 5 (3%) – nie miało zdania. O ile sędziowie byli zgodni, że najlepiej kierować sprawę do mediacji w postępowaniu przygotowawczym (53, tj. 87% za), o tyle prokuratorzy mieli zdania podzielone: 47 (44%) wskazało postępowanie przygotowawcze, 55 (52%) postępowanie sądowe, a 4 (4%) nie miało zdania. Wśród prokuratorów, którzy kierowali sprawy do mediacji, prawie wszyscy (13 na 15) opowiedzieli się za etapem postępowania

¹⁷ E. Bieńkowska, *Mediacja w sprawach karnych i nieletnich: kiedy organ procesowy może (a nawet powinien) odwołać się do postępowania mediacyjnego*, w: L. Mazowiecka, *Mediacja*, Warszawa 2009, s. 43.

¹⁸ Szerzej na temat negatywnych przesłanek zob. E. Bieńkowska, *Mediacja w sprawach karnych*, Warszawa 2009, s. 6–7.

nia przygotowawczego jako bardziej zasadnym do przeprowadzenia mediacji. Co ciekawe, wśród sędziów postępowanie przygotowawcze jako bardziej wskazane do przeprowadzenia mediacji wskazywali w znacznej części ci, którzy sami kierowali sprawy do mediacji (32 na 47). Jeśli przyjrzeć się statystykom publikowanym na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości, od początku stosowania instytucji mediacji w postępowaniu karnym większą liczbę spraw skierowanych do mediacji odnotowuje sąd. Ale skuteczność przeprowadzenia takiego postępowania (zawarcie ugody) jest większa w postępowaniu przygotowawczym¹⁹. W literaturze również jako właściwsze dla mediacji wskazywane jest postępowanie przygotowawcze²⁰, gdyż najwłaściwszym czasem jest jedynie krótki okres pomiędzy gniewem spowodowanym przestępstwem a momentem, kiedy ofiara chce o wszystkim zapomnieć²¹ – choć nie wyklucza to możliwości kierowania sprawy do mediacji również w późniejszym etapie, a nawet kierowania do mediacji sprawy kilkakrotnie, jeżeli tylko istnieje szansa na załagodzenie konfliktu²².

Zdecydowanie większa zgodność panowała wśród prokuratorów i sędziów w sprawie sprzeciwu wobec mediacji zarówno po wyroku, jak i przy odbywaniu kary pozbawienia wolności.

Tabela 18: Stanowisko ankietowanych odnośnie mediacji po wyroku

	Wszyscy	Sędziowie	Prokuratorzy
Aprobata	40	19	21
Sprzeciw	109	38	71

Tabela 19: Stanowisko ankietowanych odnośnie mediacji, gdy sprawca odbywa karę

	Wszyscy	Sędziowie	Prokuratorzy
Aprobata	34	15	19
Sprzeciw	111	40	71

¹⁹ www.ms.gov.pl/mediacje/mediacje.php, dostęp 23.05.2011 r.; por. A. Tombekk-Kniagańska, W. Kotowski, *Dlaczego kieruję sprawy do postępowania mediacyjnego?*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 3, s. 125.

²⁰ Tak np. K. Zawistowski, *Mediacja w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 11, s. 99.

²¹ C. Kulesza, *Rola pokrzywdzonego w procesie karnym: w świetle ustawodawstwa i praktyki wybranych krajów zachodnich*, Białystok 1995, s. 48.

²² C. Kąkol, *op.cit.*, s. 136.

Powyższe stanowisko może dziwić, jeśli uwzględni się uregulowania Kodeksu karnego wykonawczego. Uгода mediacyjna jest bowiem jedną z przesłanek w przypadku rozważania warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanego. Podkreśla się w literaturze, że mediacja po wyroku może stanowić jeden z elementów przygotowania więźnia do życia na wolności, umożliwić przyjęcie przez sprawcę odpowiedzialności za złamanie prawa, a ponadto chronić pokrzywdzonego przed wtórną wiktyimizacją²³. Szersze zastosowanie mediacji w postępowaniu wykonawczym poprzez odpowiednie stosowanie art. 23a k.p.k. może stanowić pomoc w oddziaływaniu na prawidłowy przebieg resocjalizacji skazanego, a przede wszystkim zwiększa szansę na podporządkowanie się przyjętym uzgodnieniom. Tym bardziej, jak wynika z przedstawianych powyżej badań, że sprawcy przestępstw wyrażają gotowość do wzięcia udziału w postępowaniu mediacyjnym, którego nie traktują bynajmniej jako szansy na uniknięcie odpowiedzialności.

Ponieważ jako przeszkodę w kierowaniu spraw do mediacji podawano brak wniosku stron, interesujące wydaje się pytanie, czy taki wniosek strony w ogóle wносиły. Ankietowani w przeważającej większości (111, tj. 64%; w tym 89, tj. 81% prokuratorów) odpowiedzieli na nie przecząco. Z wnioskiem o skierowanie sprawy do mediacji złożonym przez strony spotkało się zaledwie 59 (34%) spośród ogółu ankietowanych, w tym 42 (66%) sędziów. Nie można tu jednak nie zauważyć, że brak wniosku stron nie powinien być w ogóle przeszkodą w skierowaniu sprawy do mediacji – z inicjatywą taką może bowiem wyjść sam organ (sąd lub prokurator).

Powstaje pytanie: czy strony w ogóle wiedziały o możliwości złożenia takiego wniosku w toku postępowania? Na podstawie otrzymanych odpowiedzi można wskazać, że większość ankietowanych nie informowała o możliwości skierowania sprawy do mediacji (103 na 166 odpowiedzi). Spośród osób udzielających takich informacji 45 (71%) to sędziowie, a 18 (29%) prokuratorzy. Może to tłumaczyć, dlaczego zatem z takimi wnioskami spotkali się właśnie głównie sędziowie, tym bardziej że spośród informujących 27 (60%) spotkało się ze złożeniem wniosku przez strony. Informowanie jednak o możliwości skierowania sprawy do mediacji jako standardu jest niezmiernie rzadkie – zaledwie 7 (4%) ankietowanych wskazało, że informuje strony o tym za każdym razem (2 sędziów i 5 prokuratorów), przy czym 1 z prokuratorów za takie poinformowanie uznał wręczanie pouczenia o prawach pokrzywdzonego. Pozostali ankietowani wskazywali kilka

²³ A. Rękaś, *op.cit.*, s. 15.

bądź kilkanaście razy takie przypadki. Warto w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z unormowaniami Kodeksu postępowania karnego organ prowadzący postępowanie, powinien co najmniej udzielać informacji uczestnikom postępowania o ciężących obowiązkach i przysługujących uprawnieniach (art. 16), zatem informowanie o możliwości zastosowania mediacji jako uprawnieniu stron powinno być standardem²⁴. I nie można tu przyjąć, że samo wręczenie oficjalnych druków pouczeń pokrzywdzonym w związku ze złożeniem zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa czy podejrzanym w związku z przedstawieniem zarzutów, zawierających informację o możliwości przeprowadzenia mediacji taki standard realizuje. Jak się bowiem okazuje, jeżeli chce się skutecznie uświadomić pokrzywdzonemu czy oskarżonemu (podejrzanemu) jego prawa w procesie, przynajmniej w zakresie mediacji, pisemne pouczenie jest niewystarczające.

Wśród sytuacji, kiedy wniosek został przez strony złożony – wspomnianych już 59 przypadków – w większości spotykał się on z akceptacją prowadzącego postępowanie (47, tj. 80% przypadków). Znamienne jest jednak to, że wnioski były częściej nieuwzględniane przez prokuratorów (na 10 złożonych 8 spotkało się z odmową, podczas gdy sędziowie na 37 złożonych wniosków nie uwzględnili 5). Jako przyczynę nieuwzględnienia wniosku o skierowaniu sprawy do mediacji ankietowani wskazywali brak warunków formalnych (7 przypadków) – brak zgody drugiej strony bądź cofnięcie wniosku, a także wagę sprawy (4 przypadki) oraz uprzednią karalność sprawcy (1 przypadek ze strony prokuratury). Należy tu zauważyć, że odmowa uwzględnienia wniosku o skierowanie sprawy do mediacji musi być wyrażona w formie postanowienia, na które, jak podkreśla się w literaturze²⁵, nie przysługuje zażalenie, a zatem jest ostateczną decyzją organu (sądu lub prokuratora). Nasuwa się pytanie, czy brak możliwości zaskarżenia jest zasadny, szczególnie jeśli obie strony wyrażają chęć podjęcia mediacji.

Interesujące wydają się oceny prokuratorów i sędziów odnośnie samej instytucji mediacji. Na pytanie o wpływ postępowania mediacyjnego na prowadzone postępowanie i podjęcie decyzji procesowej, aż 115, tj. 67% ankietowanych (w tym 66 prokuratorów i 49 sędziów) stwierdziło, iż ułatwia, 38, tj. 22%, że nie ma wpływu (odpowiednio 30 i 8), a zaledwie 15, tj. 9%, że utrudnia (odpowiednio 9 i 6). Co więcej, zdecydowana większość uważa,

²⁴ A. G o r c z y ń s k a, *Mediacja w postępowaniu przygotowawczym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 6, s. 124.

²⁵ *Ibid.*, s. 119; K. L e w c z u k, *Rola sądu w konsensualnym zakończeniu procesu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4, s. 139.

że pożądane jest zwiększenie liczby spraw kierowanych do mediacji – aż 103 osoby, tj. 59% (56 prokuratorów i 47 sędziów) przy 54, tj. 31% zadowolonych z obecnego stanu (odpowiednio 39 i 15). Powstaje zatem pytanie, dlaczego przy takiej ocenie mediacji jej wykorzystanie w postępowaniu jest tak niewielkie? W ocenie osób ankietowanych, obowiązujące przepisy dotyczące mediacji należy zmienić – aż 94 osoby (tj. 54%) wskazały na potrzebę zmian, przy 44 (tj. 25%) osobach uznających obowiązującą regulację za wystarczającą. Najwięcej propozycji zmian zostało wysuniętych przez prokuratorów – aż 66 (tj. 60%) podało swoje propozycje. Główne zmiany mające zmotywować do kierowania spraw do postępowania mediacyjnego, wskazywane przez ankietowanych, to umożliwienie podjęcia decyzji o zakończeniu postępowania (możliwość umorzenia już w postępowaniu przygotowawczym) – 41 (27%) ankiet; nie wykazywanie mediacji w statystykach jako spraw „w biegu” – 31 (21%) ankiet (wszystkie prokuratorów); edukacja społeczeństwa – 27 (18%) ankiet; edukacja organów ścigania – 19 (13%) ankiet. Proponowano także zwiększenie wpływu pokrzywdzonego na treść wyroku, premiowanie sprawcy przy ugodzie poprzez możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary – propozycje takie pojawiały się w 17 ankietach (11%). Nadto wnoszono o uproszczenie i uelastycznienie procedury poprzez możliwość uzyskania zgody na mediację przez mediatora, wydłużenie czasu mediacji na wniosek mediatora – 7 (5%) ankiet. Pojawiła się również propozycja wprowadzenia obowiązkowej mediacji w sprawach z oskarżenia prywatnego oraz przy wykroczeniach – 4 ankiety (3%) oraz obowiązku pouczenia stron przez Policję o możliwości mediacji przy pierwszej czynności procesowej – 3 (2%) ankiety. Wśród proponowanych zmian znalazła się jednak również i taka, by wykreślić mediację z Kodeksu – 2 (1%) ankiety. Ciekawą propozycją było zwiększenie wpływu mediacji na wynik postępowania poprzez rozszerzenie katalogu środków do zastosowania, np. poprzez podniesienie progu zagrożenia z art. 66 § 3 k.k. (1 ankiet).

Do proponowanych zmian nie sposób się nie odnieść. Wydaje się, że część z postulatów – a właściwie efektów, jakie ich wprowadzenie miałyby za sobą nieść – jest możliwa już przy obecnym stanie prawnym ze względu na uregulowania kodeksowe. Są jednak i takie, które są pewną nowością – wartą rozważenia. Jak już wskazywano, mediacja – szczególnie pozytywnie zakończona – może wywołać istotne skutki procesowe. Jednakże, rozwiązanie konfliktu przez strony w trakcie mediacji nie jest samodzielną przesłanką do umorzenia, czy też odmowy wszczęcia postępowania. W praktyce postanowienia takie są jednak wydawane na podstawie art. 17

§ 1 pkt 3 k.p.k., kiedy to wychodzi się poza katalog przesłanek z art. 115 § 2 k.k. licząc, wobec zgody stron, na brak kontroli instancyjnej²⁶. Być może zatem zasadnie byłoby przychylić się do postulatu praktyków i – tak jak proponuje m.in. Andrzej Murzynowski czy Ewa Bieńkowska²⁷ – ująć w Kodeksie postępowania karnego możliwość umorzenia postępowania przez organ prowadzący, jeżeli uzna on, że zawarcie ugody między stronami uzasadnia odstąpienie od skierowania aktu oskarżenia lub skazania. Takie rozwiązanie mogłoby wystarczająco zabezpieczać interesy pokrzywdzonego i oddziaływać na sprawcę poprzez ustalone warunki ugody, a jednocześnie skutkować odciążeniem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości od liczby prowadzonych spraw. Wydaje się również, że inne ujmowanie spraw skierowanych do mediacji w statystyce przyczyniłoby się do jej popularyzacji. Obecnie bowiem istnieje pewna niespójność między przepisami Kodeksu postępowania karnego (art. 23 a) a Regulaminem wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (§ 190) oraz zarządzeniami Ministra Sprawiedliwości dotyczącymi organizacji i zakresu działania sekretariatów (52/03 § 66) – mimo iż czasu postępowania mediacyjnego nie wlicza się do czasu trwania postępowania karnego, to jest ono nadal wykazywane jako prowadzone w statystyce, co przekłada się na ocenę pracy prowadzącego postępowanie. Zasadne są również propozycje promowania i edukowania z zakresu mediacji – i to zarówno społeczeństwa, jak i samych organów prowadzących postępowanie. Zauważyć bowiem należy, że postulowane uproszczenie i uelastycznienie procedury, szczególnie w poruszonym w ankietach zakresie, obowiązuje już obecnie. Podobnie jak dość szeroki jest katalog środków wpływu mediacji na decyzje wobec sprawcy – wystarczyłoby je po prostu wykorzystywać.

Mediacja w ocenie ankietowanych jawi się jako instytucja ułatwiająca prowadzenie postępowania, ale w praktyce niewykorzystywana. Ankietowani wskazali, że zasadne jest kierowanie większej liczby spraw do mediacji – sami jednak tego nie czynią. Problemem jest również fakt, iż nie

²⁶ Ogólnopolskie badania ankietowe przeprowadzone przez Katedrę Postępowania Karnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku w ramach projektu badawczego: *Porozumienia w polskim procesie karnym w ocenie praktyków*, za: D. K r u ż e l e w s k i, *Mediacja między pokrzywdzonym i oskarżonym a umorzenie postępowania karnego*, w: *Węzłowe problemy procesu karnego*, red. P. Hofmański, Warszawa 2010, s. 775; C. K ą k o ł, *op.cit.*, s. 137.

²⁷ A. M u r z y n o w s k i, *Propozycje uzupełnienia obecnych przepisów Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego dotyczących mediacji*, Warszawa 2005, s. 1; E. B i e ń k o w s k a, *Mediacja w sprawach karnych i nieletnich...*, *op.cit.*, s. 47.

informują oni ustnie stron o możliwości skierowania sprawy do mediacji (a jedynie poprzez nieczytelne dla stron formularze). Trudno zatem oczekiwać, by wnioski takie były zgłaszane przez strony.

Co znamienne, ankietowani wskazali, że mediacja powinna być przeprowadzana głównie w postępowaniu przygotowawczym – zarówno według prokuratorów, jak i sędziów. Tymczasem z uzyskanych odpowiedzi wynika, iż ma ona najczęściej miejsce w postępowaniu sądowym, a o możliwości skierowania sprawy do mediacji informują głównie sędziowie. Prokuratorzy wskazują, że przeszkodą do kierowania spraw do mediacji jest obecnie brak możliwości podjęcia decyzji o zakończeniu postępowania oraz ujmowanie sprawy kierowanej do mediacji w statystyce jako „w biegu” – w tym zakresie głównie wskazują na konieczność zmian w obowiązujących przepisach. Katalog zmian mogących w ocenie ankietowanych wpłynąć na zwiększenie liczby spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego jest jednak szerszy: od zwiększenia wpływu wyniku mediacji na treść zapadającego wyroku po edukację społeczeństwa, ale i samych organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości.

Wydaje się zatem, że istnieją szanse na zwiększenie wykorzystania mediacji w prowadzonych postępowaniach. Niektóre zmiany oczywiście wymagają czasu – jak choćby przemyślane zmiany w zapisach ustawowych, by nie wypaczyć idei mediacji. Inne możliwe są do wprowadzenia od razu – jak choćby szkolenia organów ścigania z zakresu postępowania mediacyjnego, zarówno w aspekcie obowiązujących uregulowań, jak i praktycznych rozwiązań. Mediacja być może poprawi wizerunek organów wymiaru sprawiedliwości jako instytucji, w których dostrzega się ofiarę i sprawcę dążąc do usunięcia, a przynajmniej złagodzenia konfliktu stron. Obecnie bowiem wizerunek ten jest w ocenie społeczeństwa negatywny – spośród instytucji najlepiej znanych społeczeństwu z zakresu ścigania i wymiaru sprawiedliwości pracę prokuratury i sądu źle ocenia ponad połowa²⁸. Być może, gdyby społeczeństwo miało poczucie większego uczestniczenia w rozwiązywaniu konfliktów społecznych, miało możliwość wpływania na sposób egzekwowania norm, zabezpieczenie potrzeb i interesów ofiary, a jednocześnie świadomość wzięcia przez sprawcę odpowiedzialności za skutki swojego zachowania, wzrósłby poziom zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości. Temu wzrostowi sprzyjałoby również przezwyciężenie kryzysu wydolności systemu – mediacja może prowadzić do odciążenia sądów i skoncentrowania się na najpoważniejszych przestępstwach, skrócenia

²⁸ A. S z y m a n o w s k a, *Polacy wobec przestępstw i karaniami*, Warszawa 2008, s. 304.

czasu rozpoznawania spraw karnych, uproszczenia procedury, zmniejszenia kosztów. Oczywiście mediacja nie jest rozwiązaniem dla wszystkich problemów wymiaru sprawiedliwości – to nie alternatywa, ale instytucja wspierająca, rozwijająca humanizację i racjonalizację w stosowaniu przepisów prawa karnego²⁹.

III. Podsumowanie

Pomimo znaczącego już czasu, który upłynął od wejścia w życie Kodeksu karnego z 1997 r. i pojawienia się mediacji w polskim porządku prawnokarnym, praktyka wciąż się od tej instytucji dystansuje. Wydaje się, że nadal traktowana jest ona jako nowość, niesprawdzone i rewolucyjne rozwiązanie. Naszym zdaniem, niewielkie wykorzystanie mediacji w postępowaniu karnym pokazuje, że przeorientowanie polskiego prawa karnego w kierunku modelu bardziej konsensualnego póki co się nie powiodło. Tymczasem opinie tak potencjalnych, jak i rzeczywistych pokrzywdzonych, a także deklaracje sprawców wskazują, że jest dość duża przestrzeń na rozwiązywanie konfliktów regulowanych przez prawo karne przy użyciu konsensualnego narzędzia, jakim jest mediacja.

Interesujące, że dość poważną przeszkodą dla szerszego stosowania tej instytucji są niedostatki wiedzy o tym, iż w ogóle jest ona możliwa i sygnalizowane zwłaszcza przez sprawców niewłaściwe informowanie na jej temat. Wydaje się, że trudno o łatwą receptę na ten problem, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, iż informacja o mediacji jest zawarta w oficjalnych drukach stosowanych w postępowaniu karnym. Rozwiązać go można tylko konsekwentnym, możliwie szerokim informowaniem o istocie mediacji, jej zaletach i ograniczeniach począwszy od edukacji w szkołach, aż po ustne, bezpośrednie informowanie w postępowaniu karnym. Wydaje się, że zasadniczo informowanie powinno być obligatoryjne z zastrzeżeniem przypadków, w których mediacja byłaby niemożliwa lub niecelowa. Tym niemniej nałożenie na organy procesowe dalej idących obowiązków niż informowanie, np. o obowiązku nakłaniania do mediacji, analogicznego do występującego w postępowaniu cywilnym obowiązku nakłaniania do ugody, byłoby w postępowaniu karnym zbyt daleko idące.

Warto zwrócić uwagę, że mediacja jest nieobecna w programie studiów prawniczych oraz aplikacji. Ten stan rzeczy wymaga zmiany. Na gruncie

²⁹ A. Rękaś, *op.cit.*, s. 15 i n.

prawnokarnym powinno się o mediacji dyskutować począwszy od rozważań dotyczących celów prawa i postępowania karnego. Być może właśnie brak refleksji dotyczącej celów prawa karnego powoduje, że mediacja nie jest obecnie w wystarczającym stopniu wykorzystywana w powiązaniu z takimi instytucjami jak: warunkowe umorzenie postępowania karnego, warunkowe zawieszenie wykonania kary czy procesowa instytucja skazania bez przeprowadzania rozprawy. Brak takiej refleksji powoduje, że występuje opór przed stosowaniem mediacji po skazaniu.

Poważnego potraktowania wymagają także głosy praktyków dotyczące nowelizacji Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury oraz zarządzenia Ministra Sprawiedliwości dotyczącego organizacji i zakresu działania sekretariatów w taki sposób, aby okres mediacji nie był wliczany na gruncie tych aktów do czasu prowadzenia postępowania. Zastanowienia wymaga również postulat nowelizacji art. 17 k.p.k., zmierzający do wprowadzenia nowej, kontrolowanej przez sąd podstawy do umorzenia postępowania, w wypadku pozytywnej mediacji w odniesieniu do niektórych przestępstw. Innym ciekawym postulatem zgłaszanym ostatnio w literaturze jest znaczne rozszerzenie liczby przestępstw ściganych na wniosek pokrzywdzonego³⁰. Jego decyzja co do dalszego toku postępowania, kontrolowana przez organ prowadzący, wzmocniłaby – jak się wydaje – pozycję pokrzywdzonego, dając mu równocześnie realny wpływ na toczące się postępowanie. Pozostaje mieć nadzieję, że przemyślane nowelizacje przepisów wraz z kampanią społeczną poprawią sytuację, a przyszłe badania zagadnienia ukażą już inny obraz mediacji w Polsce.

³⁰ D. Wójcik, *op.cit.*, s. 411.